

totalitarian systems, domination of ideology and politics over sport, premature and one-sided professionalization, and commercialization.

Each conscious human activity can be assessed from the ethical point of view. Sport is not an exception here and therefore one may speak about the ethics of sport, both recreational-amateurish and professional. The personalistic ethics of sport refers to the dignity of the human person, natural law and the phenomenon of conscience which allows to formulate normative ethics. Its basis are universal moral values, among which the most important are: prudence, justice, courage, and moderation, at present also in reference to sport. The specific character of the ethics of sport is connected with the fact that it is a group game and a form of rivalry, in which definite norms are binding. The ethics of sport collides with such phenomena as doping in its various forms, the spirit of corporate values, brutality, putting life and health in danger. Sport is also a bearer of aesthetic values for players and for spectators of sport's events. The relations between sport and art may be briefly put in three statements: sport is an art, there is an art in sport, and sport is reflected in art. The broadly understood domain of art has a rich symbolism, or even mythology. They are manifested by the idea of Olympic spirit, continued then by the international Olympic Games.

Now the theology of sport is an integral element of the axiology of sport. It has its foundations in the Bible (especially in the teaching of St. Paul), the patristic and medieval thought, and in the contemporary teaching of the Church, as it is found in Popes Pius XI, Pius XII, Paul VI and John Paul II. Religion and sport are two different spheres of human life, autonomic in their scopes of activity, goals and methods, not contradictory to each other but complementary. They are combined by a number of common features, among other things: the postulate that sport develops personality, the idea of perfectionism, self-control and asceticism, the pro-social profile. An integral element of the ethics of sport is the biblical Decalogue, which is a logical consequence of the idea of personalism. It defends such values of the sportsman as life, personal dignity, truth, and the moral good (justice). Of its nature, sport is politically neutral, nevertheless one may speak about sport inspired by Christianity: philosophically (personalism) and theologically (the eschatological dimension of human life, prayer, sacramental life). Christian personalism is helpful in the process of the re-humanization of contemporary sport.

Stanisław KOWALCZYK

Translated from Polish by Jan KŁOS

Vittorio Possenti, *Filosofia e rivelazione. Un contributo al dibattito su ragione e fede* [Filozofia a objawienie. Przyczynek do debaty na temat rozumu i wiary], Seria: *Idee/filosofia*, n. 123, Roma 2000, Città Nuova, stron 164, w tym 3 Aneksy (142-158) oraz indeks nazwisk autorów (159-162).

Książka nawiązuje do encykliki Papieża Jana Pawła II *Fides et ratio*. W czterech rozdziałach są w niej omawiane takie pojęcia, jak: filozofia, objawienie, prawda, wiara, rozum, metafizyka, mądrość. Possenti wyraża

nadzieję, że nie tylko objawienie jest katolickie, tzn. powszechne, ale także rozum. Dzięki temu jest możliwe pogodzenie wiary i rozumu.

Rozdział I *Filozofia bytu* Autor poświęca obecnemu kryzysowi metafizyki tradycyjnej. We wspomnianej encyklice Papież stwierdza, że filozofia została usunięta w cień na rzecz nauk szczegółowych, które przynoszą bezpośrednie wymierne korzyści. Nie są one jednak zdolne do odpowiedzi na podstawowe pytania człowieka o sens życia, o cel ostateczny. Także filozofia zredukowana do metodologii nauk przyrodniczych nie potrafi spełnić tego zadania. Filozofia pojęta jako *meditatio mortis* zawodzi, gdy w dzisiejszej kulturze śmierć staje się czymś naturalnym lub gdy się ją usuwa ze świadomości. Okazuje się, że reakcje na encyklikę dotyczyły nie tyle jej głównego problemu relacji wiara – wiedza, co problemu prawdy. Zwolennicy ponowoczesności bronią tezy, że sens należy życiu nadawać, a nie odkrywać go. Byt nie czeka na odkrycie, ale na przetwarzanie i unicastwianie.

Possenti broni stanowiska Papieża twierdząc, że prawda jest wcześniejsza od wolności, a Bóg nie odbiera wolności człowiekowi, lecz z nim współpracuje. Encyklika podkreśla rolę rozumu kontemplatywnego, który uznaje istnienie trwałych natur, będących podstawą etyki. Chrześcijaństwa nie można jednak sprowadzać wyłącznie do wymiaru etycznego. Pewne zachęcające perspektywy otwierają się przed filozofią w dziedzinie piękna, ponieważ Bóg jawi się jako piękno absolutne. Najważniejszą sprawą jest jednak w filozofii poznanie bytu. Filozofia bytu umożliwia ujęcie Boga jako istnienie samoistne, zgodnie z podejściem biblijnym. Filozofia taka broni też przed instrumentalnym traktowaniem poznania rozumowego. Wskazany jest więc ontocentryzm w antropologii, a nie antropocentryzm w ontologii. Autor wymienia podstawowe tezy metafizyki biblijnej. Świat jest zmienny, Bóg absolutny. Nie ma panteizmu. Świat pochodzi od Boga przez stwórcze słowo, a nie przez emanację. Dusza ludzka nie preegzystuje, ale jest stwarzana i od chwili zaistnienia nieśmiertelna.

W rozdz. II *Rozdział między wiarą i rozumem* Possenti kreśli panoramę współczesnych poglądów na filozofię. Obraz, jaki się tu rysuje, jest raczej przygnębiający. W ostatnich kilku wiekach rozwinęły się wprawdzie niektóre dziedziny filozofii, jak teoria poznania, logika, filozofia języka, filozofia przyrody, ale podupadła metafizyka i etyka. Zapanował fenomenizm i relatywizm, a w ponowoczesności pojawił się nihilizm obok historyzmu, scjentyzmu i pragmatyzmu. Possenti żałuje, że Papież w swoim wywodzie przeszedł od razu od XIII do XIX wieku, a pominął takich myślicieli, jak: Mikołaj z Kuzy, M. Ficino, N. Malebranche, G. B. Vico i W. G. Leibniz. W pierwszej połowie XIX w. teologia i filozofia chrześcijańska zareagowała na sensualizm, pozytywizm i racjonalizm ateistyczny przechyleniem się w stronę tradycjonalizmu i ontologizmu. Zaniedbano filozofię bytu. Possenti omawia bardziej szczegółowo niektórych filozofów włoskich tego okresu, jak: V. Gioberti, A. Rosmini. Następnie przedstawia propozycje odnowy filozofii sformułowane przez kilku nowszych autorów: F. Balbo, C. Fabro, A. del Noce, F. Olgiati, S. Vanni Rovighi, A. Masnovo, G. Bontadini. Uważają oni, że należy połączyć „Ateny” z „Jerozolimą” i przywrócić metafizyce jej właściwe miejsce.

Szczególną uwagę poświęcił Possenti niektórym filozofom postmodernistycznym, m.in. R. Rorty'emu i przedstawicielom filozofii komunikacji (J. Habermas i K. O. Apel).

Rozdział III *Religia i tradycja biblijna* rozpoczyna się od dyskusji nad współczesnym nihilizmem. Possenti zauważa, że Papież częściej ostrzega przed konsumizmem niż przed nihilizmem, ale konsumizm jest konsekwencją nihilizmu, ponieważ nihilizm to pogląd, który wszystko uważa za doraźne, ulotne, prowizoryczne (n. 46, 81, 90 i 91). Autor jest zdania, że z nihilizmu można wyjść dzięki filozofii bytu i oparciu się na tradycji biblijnej. Filozofia bytu umożliwia poprawną filozofię religii, uzasadniając istnienie jej przedmiotu, czyli Boga. W przeciwnym razie religia stałaby się etyką dotyczącą stosunków międzyludzkich i opartą na ugodzie lub decyzji większości czy grupy silnych. Interesujące jest przeciwstawienie religii filozoficznej i filozofii religijnej. Filozofia religijna łączy element religijny i przedmiot aktu religijnego, jakim jest Bóg, natomiast religia filozoficzna wyłącza wiarę, pozostawiając miejsce jedynie rozumowi.

Na końcu tego rozdziału Possenti zadaje pytanie, czy filozofia ponowoczesna może spełniać rolę *praeparatio evangelica* (przygotowanie do ewangelii)? Na przykładzie pięciu klasycznych postaci (Sokrates, Jezus, Piłat, Abraham, Odyseusz) pokazuje różne postawy wobec filozofii i wiary. Sokrates jest ojcem filozofii, Abraham – ojcem wiary; Piłat pyta o prawdę, ale nie oczekuje odpowiedzi, Abraham opuszcza ojczyznę i idzie w nieznane, Odyseusz usiłuje wrócić do ojczyzny, a przy okazji poznać nieznane. Jeśli filozofia ponowoczesna stanie z zadziwieniem wobec bytu, może się stać *praeparatio evangelica*.

Wreszcie w IV rozdziale *Pytanie o prawdę* Autor skupia się na zagadnieniu prawdy. *Fides et ratio* ujmuje problem prawdy w trzech aspektach: epistemologicznym, ontologicznym i antropologicznym. Właśnie stanowisko Papieża wobec prawdy spotkało się z najsilniejszym atakiem ze strony ugrupowań laickich. Zarzucano Papieżowi autorytaryzm, monopolizowanie prawdy, broniono absolutnej niezależności rozumu od wiary, przyznawano wartość jedynie naukom przyrodniczym. Jedną z propozycji było, aby Kościół przestał się zajmować prawdą, a poświęcił się wyłącznie dziełom miłosierdzia.

Podstawowym problemem związanym z prawdą jest jej definicja. Dziś zamiast klasycznej (korespondencyjnej) koncepcji prawdy, jako zgodności intelektu i rzeczy, proponuje się koncepcję konwencjonalistyczną: prawdziwe jest to, na co się wszyscy godzą (J. Habermas, K. O. Apel). Zaczyna się głosić hasło: „To, co mnie wyzwala, jest prawdziwe”, zamiast dawnego: „To co prawdziwe, wyzwala mnie.” Filozofowie ponowocześni, jak J. Derrida, G. Vattimo, sprowadzają klasyczną koncepcję prawdy do metafory. W filozofii pokartezjańskiej, subiektywistycznej, na skutek redukcji pojęcia rzeczy, proponuje się koherencyjną koncepcję prawdy: prawdziwe są zdania zgodne z innymi zdaniami (R. Carnap, O. Neurath). Pragmatystyczna koncepcja prawdy (W. James, J. Dewey) uznaje za prawdziwe te teorie, które przynoszą korzyść i są skuteczne. Papież nie odrzuca tych koncepcji, ale uważa, że są one wtórne, podstawową zaś jest korespondencyjna koncepcja prawdy.

Possenti zauważa, że encyklika stosunkowo mało uwagi poświęca naukom przyrodniczym, a skupia się na filozofii i jej relacji do teologii. Wyjaśnia ten fakt w ten sposób, że same nauki przyrodnicze nie zagrażają w niczym teologii i przy właściwej egzegezie da się pogodzić zdania naukowe z objawieniem. Natomiast zdaniem Autora bardziej niebezpieczne dla teologii są płytkie i niedojrzałe interpretacje filozoficzne, jak empiryzm, materializm, sceptycyzm, scientyzm czy kulturalizm. Possenti zastanawia się, dlaczego na uniwersytetach włoskich czyta

się Hezjoda, Homera, Platona, Sofoklesa, Cyserona, Wergilego, a nie czyta się Księgi Rodzaju, Łukasza, Pawła, Jana, Klemensa? A przecież samą prawdą jest Jezus.

W Aneksie 1 Possenti poddaje krytyce poglądy M. Heideggera na temat Boga, szczególnie jego tezę, że Boga nie można utożsamiać z istnieniem i bytem. Zarzuca Heideggerowi ontofobię, czyli unikanie mówienia o bycie. Niebezpieczne jest także odrzucenie teorii analogii. Idąc za Heideggerem, K. Barth określił analogię jako wynalazek antychrysta. Tymczasem teologowie zainspirowani przez Heideggera czy Bartha w sposób ukryty kwestionują naukę o stworzeniu, a bez tej nauki nie ma już teologii chrześcijańskiej.

Aneks 2 szerzej traktuje o prawdzie i różnych jej koncepcjach. Zbędne byłoby tutaj powtarzanie tego, co na ten temat było powiedziane wyżej.

Także Aneks 3 poświęcony jest prawdzie w ujęciu trzech wybitnych filozofów: J. Maritaina, L. Wittgensteina i M. Heideggera. Maritain uznaje klasyczną teorię prawdy, Wittgenstein ogranicza prawdę do płaszczyzny logicznej, Heidegger powraca do pierwotnego znaczenia prawdy jako nieskrytości rzeczy, mniejszą uwagę poświęca korespondencyjnej koncepcji prawdy.

Czytającego książkę Possentiego uderza duża erudycja i rozeznanie we współczesnych prądach filozoficznych. Autor dostrzega powiązania i konsekwencje podstawowych założeń metodologicznych i merytorycznych poszczególnych kierunków filozoficznych. Diagnostę współczesnych niedomagań przeprowadza znakomicie. Za największą przeszkodę w dialogu filozofii i teologii uważa zapomnienie o bycie. Pogląd ten jest zgodny z głównym wezwaniem encykliki o dowartościowanie metafizyki. Possenti powtarza podobne apele w wielu miejscach swej książki. Nie pokazuje tylko w szczegółach, jak tego dokonać. Jak przeciwstawić się coraz bardziej szerzącemu się nihilizmowi? Widzi niebezpieczeństwo dla wiary w instrumentalnym traktowaniu rozumu, jako narzędzia przetwarzania świata, w przewadze elementu wolitywnego nad kontemplatywnym w filozofii ponowoczesnej. Powrót do metafizyki w ujęciu Tomasza, a bliżej w ujęciu Maritaina mógłby zdaniem Possentiego zapobiec pogłębiającemu się rozbratowi między wiarą i rozumem w kulturze współczesnej. Cel, jaki sobie postawił i uwidoczniał w podtytule, osiągnął. Pokazał nastawienie różnych kręgów filozoficznych do encykliki. Dokładniejsze omówienie sposobu uprawiania metafizyki nie było jego zadaniem. Od tego są podręczniki filozofii bytu.

Książka jest pisana przystępnym, spokojnym, nieagresywnym językiem, zrozumiała także dla czytelników mniej obeznanym z filozofią. Jeśli nie odpowiada na wszystkie pytania i nie rozwiązuje wszystkich trudności, to przynajmniej pokazuje, gdzie kryją się niebezpieczeństwa i zachęca do szukania bezpieczniejszej drogi, jaką jest filozofia realistyczna z klasyczną definicją prawdy.

Stanisław ZIEMIAŃSKI